

DWORCZYK: ZAPISY NA SZCZEPHENIA DLA MUNDUROWYCH NA PRZEŁOMIE MARCA I KWIETNIA

Prawdopodobnie osoby z grupy pierwszej między 60 a 70 rokiem życia, nauczyciele i przedstawiciele grup mundurowych będą mogli zacząć zapisywać się na szczepienia w drugiej połowie marca lub na przełomie marca i kwietnia - powiedział w poniedziałek szef KPRM Michał Dworczyk.

Dworczyk był pytany na konferencji prasowej w Warszawie o szczepienia na Covid-19 osób przed 70. rokiem życia; dopytywano go, czy jest orientacyjna data kiedy będą one mogły zapisywać się na szczepienia. "Jeżeli nic się nie zmieni, jeśli chodzi o dostawy od producentów szczepionek, to najprawdopodobniej pozostałe osoby z grupy pierwszej, ale poniżej 70. roku życia - czyli między 60 a 70 rokiem życia plus nauczyciele, plus przedstawiciele grup mundurowych - będą mogli zacząć zapisywać się na te szczepienia w drugiej połowie marca lub na przełomie marca i kwietnia" - odpowiedział Dworczyk.

Szczepienia przeciw COVID-19 odbywają się etapami według grup opisanych w narodowym programie. Obecnie szczepione są osoby z grupy zero są to pracownicy sektora ochrony zdrowia (np. lekarze, pielęgniarki i farmaceuci), pracownicy DPS-ów i MOPS-ów, personel pomocniczy i administracyjny w placówkach medycznych, w tym w stacjach sanitarno-epidemiologicznych, a także rodzice wcześniaków.

Następnie mają ruszyć szczepienia osób zakwalifikowanych do grupy pierwszej. Należą do niej seniorzy powyżej 60 lat (szczepienie odbywać się będzie od najstarszych osób), pensjonariusze domów pomocy społecznej i zakładów opiekuńczo-leczniczych, pielęgnacyjno-opiekuńczych i innych miejsc stacjonarnego pobytu, służby mundurowe i nauczyciele.

Osoby z pierwszej grupy będą mogły się zaszczepić od 25 stycznia. W pierwszej kolejności seniorzy powyżej 80 lat, pensjonariusze domów pomocy społecznej, potem osoby powyżej 70 lat, nauczyciele i służby mundurowe.

Czytaj też: [Czym zajmuje się Komitet kierowany przez Jarosława Kaczyńskiego?](#)

W Polsce szczepienia przeciw COVID-19 szczepionką konsorcjum firm Pfizer i BioNTech, rozprowadzaną w UE pod marką Comirnaty (podaje się ją w dwóch wstrzyknięciach, w odstępie co najmniej 21 dni) rozpoczęły się 27 grudnia. Szczepionka Comirnaty – jak informują jej producenci - muszą być przechowywane w bardzo niskiej temperaturze minus 75 stopni C. Po wyjęciu ich z chłodni, przy zachowaniu temperatury od 2 do 8 stopni C., mogą być użyte do szczepienia tylko przez 120 godzin, czyli tylko przez 5 dni. We wtorek mają trafić do Polski szczepionki firmy Moderna.

Zbyt wolno?

"Tym, co jest najpoważniejszą przeszkodą, żeby szczepić szybciej, jest brak szczepionki. Rzeczpospolita Polska wraz z innymi krajami UE przystąpiła do umowy, dzięki której UE pozyskuje szczepionkę przeciw Covid-19. Ta szczepionka jest następnie w sposób solidarny dzielona w podobnym czasie pomiędzy wszystkie kraje UE i to od tego jesteśmy uzależnieni, jeśli chodzi o tempo szczepień" - podkreślił.

"Do końca marca, zgodnie z deklaracjami producentów, otrzymamy 6 mln dawek, czyli będziemy mogli zaszczepić 3 mln Polaków. I w tej sprawie nic absolutnie się nie zmienia, ta kwestia nie ulega zmianie, a niektóre emocjonalne wypowiedzi w moim przekonaniu wprowadzają tylko moim zdaniem taką niepotrzebną niepewność" - dodał Dworczyk.

Czytaj też: [Zeszłoroczne miliony do wydania w tym roku, czyli mundurowe budżety z plusem](#)

Do końca bieżącego tygodnia zaszczepionych zostanie 250 tys. osób. Łącznie pod koniec tego tygodnia będzie ponad 450 tysięcy zaszczepionych Polaków. Dworczyk powiedział ponadto, że na wykonanych 220 tys. szczepień wystąpiły 32 przypadki NOP-ów, czyli niepożądanych odczynów szczepiennych. "I to były wszystko delikatne przypadki, nikt nie został hospitalizowany, były to przypadki związane z zaczerwienieniem, podwyższoną temperaturą, krótko mówiąc żadnych groźnych sytuacji nie było" - tłumaczył.

PAP/IS24